Cena egzemplarza zagranicą zł 0·20

CENA EGZEMPLARZA 10 GR

Prenumerata miesięczna wraz z odnoszeniem do domu 2·50

KRAKOWSKI

KURIER WIECZORNY

WOLNOŚĆ! PRAWORZĄDNOŚĆ! DEMOKRACJA!

Nr 149 NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY Rok II

Adres Redakcji i administracji: Kraków, Mikołajska 3. Tel. 164-20 Redaktor przyjmuje w środy od godz. 18—19. Sekretarz redakcji codziennie od godz. 16—18.

„System demokratyczny jest najlepszą gwarancją przeciw samowoli i niesprawiedliwości władz, gwarancją bezpieczeństwa prawnego i wolności jednostki, ochrony człowieka i obywatela przed wszechpotęgą państwa".

Kraków, piątek 3 czerwca 1938 r.

Wizyta w Spale nie zmieni polityki Stronnictwa Ludowego

Nie jest dobrą rzeczą łudzić się — pisze „Zielony Sztandar"

„Nie jest dobrą rzeczą łudzić się" - - pisze „Zielony Sztandar".

Zarówno wyniki jak i sam stosunek oficjalny Stronnictwa Ludowego do wizyty dwu jego członków w Spale nie były właściwie dotychczas znane. Toteż niezmiernie charakterystyczną jest notatka 35-cio wierszowa w „Zielonym Sztandarze", poświecona tej wizycie. Świadczy ona dobitnie, że stronnictwo z wizyty tej nie oczekiwało żadnych ważnych rezultatów i nie łudziło się.

„Pp. Madejczyk i Wójcik występowali nie z ramienia Stronnictwa, lecz — jak to wyraźnie zaznaczyli — w swoim własnym imieniu, uwiadomiwszy zresztą przed tym lojalnie o zamierzonym kroku władze zarządu naczelne Stronnictwa w Krakowie.

Jest zwyczaj, że szczegółów rozmowy z Prezydentem Rzeczypospolitej nie ogłasza się. To też ograniczamy się do stwierdzenia, że pp. Madejczyk i Wójcik z całą otwartością i bez osłonek poinformowali Pana Prezydenta o sytuacji na wsi, o nastrojach panujących wśród chłopów i o chłopskich postulatach politycznych, znanych z licznych uchwał Stronnictwa Ludowego.

Nie jest dobrą rzeczą łudzić się. To też stwierdzamy, że położenie nie zmieniło się, a więc i polityka Stronnictwa Ludowego pozostaje niezmieniona. Musimy tworzyć własną siłę i liczyć na własne siły!"

Nadchodzące święto ludowe potwierdzi tę niezmienioną linię Stronnictwa Ludowego, linię walki o nowa rzeczywistość polską. W święcie tym zjednoczą się sztandary zielone z czerwonymi i manifestacyjnie zaświadczą, że masy robotnicze i chłopskie, a wraz z nimi cała inteligencja pracująca przestały już ostatecznie łudzić się i wierzyć w możliwość zmiany systemu przez sam panujący obóz.

Święto ludowe w roku bieżącym winno stać się dniem zjednoczenia i początkiem skoordynowanej, wspólnej, wspólnej akcji na rzecz demokratyzacji stosunków w państwie.

—■—

ŚWIĘTO LUDOWE ŚWIĘTEM CAŁEJ DEMOKRACJI

Prez. Benesz zapowiada bezwzględną walkę o całość Czechosłowacji

Praga. (Sp.) W wywiadzie udzielonym przedstawicielowi francuskiego dziennika „Ordre" oświadczył prezydent Czechosłowacji dr Benesz:

„Ostatnie wydarzenia są rzeczywistym dowodem, że naród czechosłowacki, który zdawał się być rozdzielony w licznych ugrupowaniach politycznych, jest faktycznie jednomyślny i bardzo silny o ile chodzi o nienaruszalność i niepodległość republiki Czechosłowackiej. Absolutny spokój, zimna i zdecydowana wola — z których zdał ostatnio świetnie egzamin — są najlepszym dowodem tego, co naród chce i może. Chce pokoju, wewętrznego spokoju, uszanowania wolności wszystkich, utrzymanie jego dotychczasowego ustroju wraz z jego demokratycznymi i swobodnymi urządzeniami i nienaruszalności swej ojczyny, którą kocha i której z całym mestwem i całym sercem bedzie bronił do ostatniego.

Naród jest zdrowy, odważny, spokojowo usposobiony i silny, jest pa nem swej woli. Jest zdecydowany użyć wszystkich środków, które mo ga zabezpieczyć wewnętrzny i zewnętrzny pokój. Naród zaakceptuje to, co można pogodzić z porządkiem publicznym i bezpieczeństwem narodowym, ale nic ponad to. Nie odda ani piędzi ziemi i dobrowolnie nie ścierpi, aby jakaś część państwa miała podlegać obcemu wpływowi obcego mocarstwa i obcego rządu. Będzie tego bronić do ostatniej kropli krwi.

Obecność wojska została dobrze wszedzie przyjętą, jako gwarancja porządku i spokoju. Wszędzie jest czechosłowacki naród zdecydowany i patrzy z wiarą w przyszłość. W zupełności dowierza sobie, swym przyjaciołom i sprzymierzeńcom".

Niemcy wysyłają broń henleinowcom a żołnierzy gen. Franco

DREZNO. Z Niemiec środkowych w ostatnich czasach do szeregu miejscowości pogranicznych, skierowano większe transporty broni, które zmagazynowano nawet w szkołach, gdyż zostały zadyrygowane do miejscowości, w których nie ma wojskowych garnizonów.

HAMBURG. Według opinii doświadczonych marynarzy, pełniących służbę na okrętach, utrzymujących połączenie portów niemieckich z portami hiszpańskimi. Liczba żołnierzy niemieckich znajdujących się w szeregach wojsk gen. Franco niewątpliwie przekroczyła już liczbę 30.000. Ostatnimi czasy odeszły do Hiszpanii nowe transporty ciężkiej artylerii oraz samolotów.

HENLEIN PRZEWODNICZYĆ BĘDZIE DUŻEJ MANIFESTACJI NIEMCÓW ZAGRANICZNYCH.

SZTUTTGART W dniach od 14 do 19 lipca br. odbędzie się w Sztugarcie doroczny tydzień niemieckiego Instytutu Zagranicznego. W tygodniu tym weźmie udział Konrad Henlein w charakterze prezydenta niemieckich grup narodowych w Europie. Przybędą również wszyscy kierownicy grup narodowo-socjalnych Niemców poszczególnych państw z całego świata.

—oOo—

P. T. PRENUMERATORÓW I CZYTELNIKÓW PROSIMY O ŁASKAWIE NIEZWŁOCZNE INFORMOWANIE NAS O WSZELKICH NIEDOKŁADNOŚCIACH W DOSTARCZANIU PISMA.

Wydawnictwo.

—oOo—

Rozprawa apelacyjna Cywińskiego

W Warszawie toczy się proces docenta uniwersytetu wileńskiego dra Cywińskiego i redaktora „Dziennika Wileńskiego" Zwierzyńskiego. Jak wiadomo w pierwszej instancji Sąd skazał doc. Cywińskiego za obrazę Marszałka Józefa Piłsudskiego na 3 lata więzienia.

Na wstępie rozprawy obrońca doc. Cywińskiego wniósł o przesłuchanie dodatkowych świadków: red. St. Mackiewicza oraz profesorów S. Kościałkowskiego i S. Pigonia. Po naradzie Sąd postanowił dopuścić jako świadków prof. Pigonia i Kościałkowskiego. Tak więc prócz powyższych świadków na wczorajszej rozprawie zostali przesłuchani dopuszczeni poprzednio świadkowie, a to prof. Zdziechowski, B. Cywińska, Jan Trzeciak.

Prokurator zażądał surowej kary dla obu oskarżonych. Następnie przemawiali obrońcy, prosząc o uniewinnienie.

—O—

OFENZYWA FINANSOWA ANGLII I FRANCJI W KRAJACH POŁUDNIOWO—WSCHODNEJ EUROPY.

W kołach finansowych City i Paryża uchodzi za rzecz pewna, że po sfinalizowaniu kredytu Anglii dla Turcji w wysokości 16 mil. Ł przyjdzie kolej na inne kraje południowo — wschodniej Europy. W ofenzywie tej współpracować będą i finansiści francuscy przy czynnym poparciu rządu Francji. Obecnie toczą się już pertraktacje między przedstawicielami finansjery i sfer przemysłowych Anglii — z rządem Grecji występujących również z ramienia swych francuskich kolegów.

Delegacja francuska bawi obecnie w Jugosławii, skąd uda się do Rumunii. W ten sposób nastąpił podział akcji tych potęg finansowych Europy, by ubiec wysiłki Niemców zmierzające do gospodarczej okupacji krajów południowo — wschodniej Europy.

SPRAWA PODATKU WOJSKOWEGO.

Agencja „Kabel" informuje: W związku z wprowadzeniem powszechnego obowiązku zastępczej służby wojskowej, zostały umorzone z dniem 31, marca br. w całości wszystkie zaległości w zasadniczym podatku wojskowym wraz z odsetkami, wymierzanym na rzecz gmin za lata podatkowe do roku 1936 włącznie. Ponieważ niektóre gminy mimo wyraźnego przepisu te zaległości podatkowe w dalszym ciągu ściągały przeto — jak donosi ag. „Kabel" — otrzymały one ostatnio w tym względzie pouczenie. Podkreślić przy tej okazji należy, że zaległości podlgają umorzeniu bez względu na to czy w dniu 31. III. br. znajdowały się w toku postępowania odwoławczego, lub przymusowego ściągania **czy też były odroczone lub rozłożone na raty.**

50% ULGI KOLEJOWE NA ZIEMIE WSCHODNIE.

Od 20 czerwca br. turyści udający się na ziemie wschodnie korzystać będą mogli z 50%owej zniżki kolejowej. Zniżki te przyznawane będą indywidualnie na podstawie kart uczestnictwa L. P. T. i obejmować będą przejazdy do miejscowości, położonych na obszarze całego województwa wileńskiego, nowogrodzkiego i poleskiego, poza tym we wschodniej części woj. białostockiego i w północnej części woj wołyńskiego. Po raz pierwszy w roku bieżącym zniżka kolejową objęte zostal również Augustów. Posiadacz karty uczestnictwa ma ponadto prawo do 4 przejazdów na ziemiach wschodnich również ze zniżka 50%. Ulgi powyższe obowiązują do 1. października r. b.

TRUP ŻOŁNIERZA NA TORZE KOLEJ. POD MYSŁOWICAMI

Na torze kolejowym pomiędzy Mysłowicami a Brzezinką znaleziono zwłoki 24-letniego Raka Brunona. pochodzącego z Brzezinki, strzelec K. O. P. Rak przebywał na urlopie zdrowotnym w Brzezince u rodziców w czasie od 6 maja do 2 bm. Wymieniony prawdopodobnie w drodze powrotnej do oddziału, wskutek nieostrożności został przejechany przez pociąg. Zwłoki przewieziono do kostnicy szpitala w Brzezince.

CZYTAJCIE CODZIENNĄ PRASĘ DEMOKRATYCZNĄ

I znowu zaczyna się mówić o wyborach

Łamy prasy polskiej znowu zaczynają się ożywiać wiadomościami o nowych wyborach. Ale nie tylko w prasie o tym mowa. Dochodzą **nas potajemne wieści,** że w niektórych gminach większych miast czyni się wstępne przygotowania do **wyborów. Przygotowania** te odnoszą się zarówno do wyborów samorządowych jak i parlamentarnych. Narazie w największej tajemnicy. Chyba nie dla zaskoczenia opozycji boć nowe wybory przed upływem kadencji nie mogą się odbyć wedle obecnie obowiązującej ordynacji wyborczej. Takie wybory niczegoby nie zmieniły. Musiałaby więc przed tem nastąpić zmiana ordynacji wyborczej. Ale kiedy? Na sesji nadzwyczajnej, która ma się odbyć w czerwcu b.r., czy też dopiero na jesieni podczas sesji zwyczajnej? Bo inaczej trudno uwierzyć tym wiadomościom poufnym jakoby wybory odbyć się miały jeszcze w tym roku, względnie na wiosnę roku przyszłego. Nie będziemy powtarzać stanowiska obozu demokratycznego. Kilkakrotnie precyzowaliśmy jego w tej materii żądania. Ordynacja musi być **w całym tego słowa znaczeniu demokratyczna,** a wybory przeprowadzone w sposób uczciwy i **wolny od wszelkich szykan.**

Ale wydaje się nam, że zanim dojdzie do wyborów sejmowych, odbędą się wybory samorządowe. Obóz reżymowy zechce niezawodnie uzyskać próbę sił.

Czy uda się w czasie tak szybkim skonsolidować siły, któreby zaoszczędziły temu obozowi kompromitującego efektu wyborczego, śmiemy wątpić.

I tym się tłumaczy fakt, że Rada Naczelna O. Z. N. mówiła dużo o **kwestii żydowskiej,** jako próbie **zdystansowania endecji,** a zupełnie pominięto kwestię ordynacji i samych wyborów.

A społeczeństwo ma prawo domagać się postawienia tej sprawy na pierwszem planie zagadnień państwowych. Wszak nie kto inny jak p. wicepremier Kwiatkowski zaliczył na zjeździe śląskiego okręgu O.Z.N ordynację wyborczą do elementów zmiennych, czyli zdawał sobie sprawę z konieczności jej zmiany. Rozumiemy, że istnieją rozdźwięki w **obozie reżymowym** zwłaszcza na tle personalnym, że inaczej patrzy na pewne zjawiska wicepr. Kwiatkowski, mąż zaufania pana Prezydenta **R. P., a inaczej p. gen. Skwarczyński i szara eminencja O. Z. N.** b. minister poczt i telegrafów płk. Miedziński, ale społeczeństwo tymi rozdźwiękami się nie przejmuje, ono chce stanąć do urny wyborczej jak najszybciej i to w warunkach zgoła **innych, niż to przygotowali podczas ostatnich wyborów panowie Sławek Kozłowski, Car et consortes.**

Nie kto inny jak właśnie b. premier Kozlowski najtrafniej określił charakter dzisiejszego klubu parlamentarnego O. Z. N. (on stanowi 3/4 Sejmu obecnego): **„Związek zawodowy klakierów, oklaskujących każdorazowy rząd".**

A obecny Sejm doszedł do skutku na podstawie ordynacji której ojcem duchowym między innymi **był właśnie b. premier** p. Kozłowski.

Czyli trzeba zrobić wszystko, by następny Sejm nie składał sie w swojej większości, ze „związku zawodowych klakierów", ale niezależnych przedstawicieli zróżniczkowanego społeczeństwa. Tym bardziej, że w roku 1940 dokonanym ma być wybór Prezydenta R. P.

P. Cat — Mackiewicz nowemu Prezydentowi przypisuje wielkie znaczenie, od osoby jego uzależnia bardzo dużo. No tak. Ale właśnie dlatego nie jest rzeczą obojetna jakim będzie skład naszych ciał ustawodawczych, w obliczu wyboru nowego Prezydenta. Lepiej, żeby w Sejmie i Senacie zniknęli wówczas **„zawodowi klakierzy",** a ich miejsce zajęli faktyczni reprezentanci obywatelstwa polskiego.

Dlatego, choć O. Z. N. obawia się nowych i bliskich wyborów, choć pragnie jak najdalej odwlec ich termin, opinia publiczna nie przestanie się **domagać** dopuszczenia **większości społeczeństwa, które w ostatnich „wyborach" nie brało udziału, do głosu w ciałach ustawodawczych.**

Przyszły rząd i nowy Prezydent powinni odpowiadać charakterowi i obliczu nowego Sejmu i Senatu.

Wydaje się nam, skoro sie nie chce zmienić obecnej konstytucji, że to jest przynajmniej tak ważne, jak ważna troska pana Cata — Mackiewicza o to, kto objąć winien urząd przyszłego Prezydenta, wyposażonego we władzę przykrojoną na miarę Marszałka Piłsudskiego.

Niewątpliwie są rozmaite przyzwyczajenia: jedni wolą „letnia wodę" a drudzy wolą „gorąca wodę". Pan Cat — Mackiewicz wolałby widzieć na fotelu przyszłego Prezydenta, człowieka kąpanego w „wodzie gorącej". Jeśli się nie chce, by na fotel Prezydenta — jak pisze p. Cat — „chyłkiem nie dostał sie ktoś kto podczas walki politycznej chowa się do kąta, aby potem promenować swoją polityczną niewinność, chwalić się, że jest niezapisana karta" — to nie można domagać się tylko „kandydatury bojowej" — jak to czyni p. Cat — ale równocześnie domagać się taikej ordynacji wyborczej, któraby **umożliwiła następnie po wyborach oparcie sie rządu i Prezydenta na zaufaniu tego społeczeństwa,** nad którym sprawować maja władzę. Boć to jest najistotniejsze w każdym państwie rzadzacym się ustrojem demokratycznym.

Ster

Pisarze duńscy w obronie Republiki Hiszpańskiej

Czasopismo duńskie „Uge Journalen" ogłosiło ankietę: **Czy jesteś za,** czy przeciwko republice hiszpańskiej, pośród pisarzy Duńskich, poetów, krytyków.

Nadeszło 100 odpowiedzi. Z pośród nich 90 wypowiedziało się za legalnym rządem Republiki Hiszpańskiej przeciwko gen. Franco.

Przytaczamy z wielkiej liczby 4 głosy: genialnego pisarza (znanego i Polsce) **Henryka Pontoppidana,** autora „Ziemi Obiecanej", znakomitego **Marcina Andersena Nexö,** twórcy „Ditty", znanego i u nas **Emila Rasmussena,** który kilka lat mieszkał w Małopolsce Wschodniej i światowej autorki **Caja Rude.**

„Jestem za Hiszpania Republikańska i przeciw zdrajcom — i faszystom!

— tak jak jestem za zdrowym życiem i przeciwko tym, którzy na niem pasorzytuja! — za pieknem i przeciwko brzydocie! — za postępem i przeciwko powrotowi do barbdziej brutalnych form życia! — za kulturą ludzka i przeciwko zwierzęcej brutalności! — za spokojna praca i przeciwko wszelkiemu rodzajowi bandytyzmowi społecznemu!

Krótko mówiąc: — za ziemią, na której to co ludzkie, może sie swobodnie rozwijać i nie jest uciskane przez niżej stojącą kastę panów!

Jestem za ludem i jego upartą walką o wolność i przeciwko zorganizowanemu gangsterstwu faszystowskiemu, tamże jak gdzieindziej, po prostu dlatego, że jestem człowiekiem!"

Marcin Andersen Nexö

Henryk Pontoppidan
wielki pisarz duński:

„**Jeżeli nie odpowiedziałem** na zapytanie Pana dotychczas, to stało się to dlatego, ponieważ uważam że powinniśmy przede wszystkim zamiatać przed własnemi drzwiami a u nas jest dosyć z tem do roboty zanim zaczniemy czyścić stajnię u innych! Poza tym jednak wygląda na to, że stosunki w Hiszpanii obecnie się poprawią, i że faszyzm odejdzie stamtąd, nic nie wskórawszy. W każdym razie jest powód, by żywić te nadzieje".

Emil Rasmussen
autor dzieła „Polska krew" (trylogia):

„Jestem zdecydowanie za legalnym rządem Hiszpanii — dopóki nie przekroczy swych uprawnień i nie zacznie w sposób sekciarski ograniczać naturalnego prawa obywatela do myślenia i do czucia w granicach prawa według swoich własnych, politycznych i religijnych przekonań. Nie godzę się zatem z tym, że pierwszy republikański rząd postawił sobie cele, stojące w przeciwieństwie do pragnień i życzeń większości na rodu. To musiało wywołać reakcję ponieważ żaden naród nie może być zmuszony do przeskoczenia nagle i bez przygotowania połowy lub całego stulecia naprzód.

Jestem przeciwko faszyzmowi hiszpańskiemu i generałowi Franco, ponieważ w sposób zdradziecki przywołał obcych wrogów do kraju".

Caja Rude, głośna autorka duńska.

„Zdawało mi sie ze zajełam jasne i wyraźne stanowisko za Hiszpanią republikańską — ale jestem Dunką a my Duńczycy nie jesteśmy kąpani w gorącej wodzie, fanatyzm nas nie ponosi, **jesteśmy tylko spokoini prości, stali w zasadach i tym podobne**

Ale oto stało się, że gdy szłam drogą do Kolegium Ordrupskiego, mała wilgotno - gorąca rączka dziecka wsunęła się w moją i zakatarzony głosik dziecięcy przemówił do mnie kilka słów w miękko brzmiącym języku hiszpańskim, podczas gdy łzy spływały po dziecięcej twarzyczce...

W tej chwili uświadomiłam sobie że również i Duńczyk potrafi nienawidzieć... nienawidzeć mentalność faszyzmu oraz faszyzm jako religię państwową.

Bierność społeczeństwa?

Konserwatywny „Czas" usiłuje nadać inny kierunek dyskusji, toczącej się na łamach prasy na temat konsolidacji i dekompozycji. „Istnieją **bolączki inne** — powiada — niemniej ważne, na które warto zwrócić uwagę. Jedną z nich jest kompletna **bierność olbrzymiej większości społeczeństwa**".

Zanim przetrzemy oczy ze zdumienia, przyjrzyjmy się bliżej twierdzeniom, które „Czas" na poparcie swej tezy przytacza:

„Wszelkie zjawiska polityczne rozgrywające się na naszych oczach, a więc takie albo inne prądy ideowe, pisze „Czas" — oraz walki staczane pomiędzy obozami te prądy reprezentującymi są niezmiernie powierzchowne. Bierze w nich udział bardzo ograniczony krąg ludzi... Bierność polityczna większości narodu sprawia, że reakcja **szerokich mas** społecznych na takie albo inne zjawiska polityczne jest niezmiernie rzadka. A jeśli następuje, to ma charakter krótkotrwałych i nieprzemyślanych odruchów"...

Nie ocknęliśmy się jeszcze ze zdumienia. Czego jak czego, ale bierności trudno jest chyba zarzucić naszym „szerokim masom społecznym". Gdzie tę „bierność" naszego społeczeństwa spostrzegł „czasowy" autor?

Czy objawem „bierności" był np. tegoroczny obchód pierwszomajowy, w którym brał udział „bardzo ograniczony krąg ludzi" w postaci.. **setek tysięcy robotników w całym kraju**, ramię w ramię z pokaźnymi delegacjami chłopów i demokratycznej inteligencji?!

Czy może objawem „bierności" — posuwajmy się wspomnieniami wstecz — były potężne i masowe akcje demonstracyjne robotników i inteligencji pracującej z końcem ubiegłego roku? Czy może wyrazem „bierności" był dla „Czasu" sierpień zeszłoroczny, który tak duże zmiany wniósł w życie polityczne naszego kraju?! Zapewne i mobilizacja sił demokracji w nadchodzące Święto Ludowe będzie dla „Czasu" również tylko objawem... „bierności".

„Krótkotrwałe i nieprzemyślane odruchy" — odpowiada „Czas". Jak gdyby te „krótkotrwałe" manifestacje nie były wyrazem **długotrwałego i głębokiego nurtu** który płynie w sercach i świadomości społeczeństwa, nurtu, któremu na imię: **poczucie obywatelskiej godności.**

Odpowiedź jest jedna: nie, nie ma bierności w naszym społeczeństwie. Jest natomiast to, o czym wstydliwie i delikatnie, w te skromne słowa pisze „Czas":

„Społeczeństwo... nie ma pola do rozwinięcia swej aktywności. Wszystkie niemal dziedziny życia narodowego zostały jego inicjatywie odebrane. Wadliwa ordynacja wyborcza utrudnia właściwy kontakt miedzy członkami parlamentu a ich wyborcami. Ograniczenie samorządów uniemożliwia aktywność społeczną na tym polu. Zetatyzowanie życia społecznego, uzależnienie organizacji społecznych od czynnika biurokratycznego powoduje bierność społeczeństwa również pod tym względem".

Cóż kiedy dążenie społeczeństwa do zmiany tego nienormalnego stanu nazywa — zastrachany o konserwatywne przywileje — „Czas" „rewolucyjnymi czynami, zakłócającymi porządek i stan bezpieczeństwa **w kraju**".

Na szczęście (dla „Czasu" i jego mocodawców — niestety!) „bolączka bierności" nie dokucza naszemu społeczeństwu. Dominanta naszego życia politycznego jest co innego. Jest to, co „Czas" określa jako „parcie **szerokich mas, ich kategoryczne żądania**"!

EM.

DWA CIOSY SIEKIERĄ ZAKOŃCZYŁY SPRZECZKĘ MAŁŻEŃSKĄ

Warszawa. Przy ul. Chełmskiej 27 rozegrał się krwawy dramat rodzinny.

Na facjatce II-go piętra w mieszkaniu zajmowanym przez Jana Stachowskiego i jego żonę, Sabine, rozegrała się sprzeczka między małżonkami, na tle porzucenia pracy przez Stachowskiego. Kłótnia przybrała poważniejsze rozmiary i w pewnej chwili Stachowski porwał siekiere i zadał żonie dwa ciosy w głowe. Gdy teściowa, 84-letnia Leonarda Nurzyńska, starała się powstrzymać szaleńca od dalszych ciosów, Stachowski uderzył staruszkę w plecy, poczym porzucił siekiere i uciekł.

Na miejsce nadbiegli sasiedzi oraz dwai policjanci. Zawezwano pogotowie, którego lekarz stwierdził u Stachowskiej dwie rany rabane głowy z pęknięciem czaszki, u Nurzyńskiej ranę ciętą pleców. Po udzieleniu pomocy rannym, oraz doprowadzeniu do przytomności ciotki Stachowskiej — Supelowej, która zemdlała, Stachowską w stanie ciężkim przewieziono do Instytutu Chirurgi [illegible]zowej.

Sprawca krwawej zbrodni zgłosił sie do XX-go komisariatu, gdzie zameldował o swym przestepstwie.

—oOo—

LEKARSTWO NA PRYSZCZYCĘ

Lwów. Duże wrażenie wywołała w kołach rolniczych Małopolski wiadomość, jakoby jednemu z rolników Felschuhowi, udało się wynaleźć środek przeciwko pryszczycy. Wynalazca lekarstwa miał przy pomocy swej maści uzdrowić w ciągu 24 godzin chora krowę. Wynalazkiem zainteresowały się władze weterenaryjne, które przeprowadzają obecnie próby.

—oOo—

„Numerus clausus"

na wszystkich uniwersytetach?

Uchwalona przez organizacje akademickiej młodzieży „narodowej" na szeregu uczelniach rezolucja żądająca zaprowadzenia „numerus nullus" na uniwersytetach ma już swój oddźwięk. Ostatnio rozeszła sie wiadomość, że senaty akademickie rozważają możliwość ograniczenia liczby studentów Żydów na uniwersytetach. Sprawa ta była ostatnio jakoby przedmiotem obrad senatu Uniwersytetu Jag. oraz jego poszczególnych wydziałów. Według doniesień, równocześnie sprawa ta omawiana była również na innych wyższych uczelniach.

* * *

Pogłoski te notujemy z obowiązku dziennikarskiego. Nie wydaje sie bowiem prawdopodobne, aby sprawa tak zasadniczej wagi, wiążąca się z konstytucyjnym zagadnieniem równości obywatelskiej mogła być samoistnie inicjowana przez jednostki z grona profesorów poszczególnych uniwersytetów. Komentarze zaś, krążące z ust do ust wskazują na źródło inne.

Jesteśmy przekonani, że miarodajne czynniki wyjaśnią, ile w powyższych pogłoskach jest prawdy.

Przegrana totalizmu niemieckiego

w Czechosłowacji

Sudety wypowiedziały się „totalnie" za Henleinem. — Tylko 67 proc. za partią sudecko-niemiecką.

(Korespondencja własna „Krak. Kurierą Wieczornego".

Praga, w czerwcu 1938.

Propaganda niemiecka szaleje z wściekłości. Drugiej transzy wyborów samorządowych w Czechosłowacji przypisywano bowiem w Berlinie olbrzymie znaczenie polityczne gdyż większość gmin w których zarządzone zostały na ubiegłą niedzielę wybory gminne położone są w kraju sudecko — niemieckim, mianowicie w 921 gminie o przeważającej większości czechosłowackiej a w 367 gminach o większości niemieckiej. Henleinowcy wszczęli gwałtowną nie przebierającą w środkach uciekając się nawet do aktów terroru a nie próżnowało radio niemieckie, które za wszelką cenę starało się wpłynąć na przebieg wyborów w Czechosłowacji. Wszędzie jednak wybory miały spokojny przebieg. Jedynie w gminie Tisowa w Czechach południowych doszło do starcia, jednak nie między ludnością czeską a niemiecką, nie miedzy henleinowcami a przedstawicielami władz bezpieczeństwa ale między Niemcami samymi. W dzień wyborów w miejscowości tej wywiązała sie krwawa bójka między zwolennikami Henleina a zwolennikami demokracji. Doszło między nimi nawet do strzelaniny a pogotowie lekarskie udzieliło pierwszej pomocy jednemu ciężko i drugiemu lekko rannemu. Spokój przywrócony został dopiero przez żandarmerię, która aresztowała kilkunastu henleinowców i kilkunastu demokratów niemieckich, jednak pozwolono jeszcze oddać swe głosy.

Zbędnym byłoby przytaczać suche cyfry, chociaż z wyników tych wyciągnąć można szereg ważnych wniosków. Przede wszystkim zaznaczyć należy, że wyniki wyborcze rozwiewają legendę, jaką chętnie posługuje się propaganda niemiecka. Jedną z takich legend było twierdzenie, że w Czechosłowacji istnieje jakieś „totalne" terytorium niemieckie na którym partia sudecko — niemiecka Konrada Henleina jest wyrazicielką woli całej ludności.

Wybory samorządowe przeprowadzone w t. zw. kraju mieszanym jednak wykazały, że 30—50 proc. ludności wypowiedziało się przeciw Henleinowi i jego partii. Nie mniej jednak propaganda niemiecka stara sie przedstawić wyniki wyborów tak aby uwydatnić rzekomą totalność zwolenników Henleina. W tym celu propaganda niemiecka posługuje się jedynie cyframi, odnoszącymi się do wyborców narodowości niemieckiej, dowodząc, że ci w 90 procentach wypowiedzieli się za nazizmem, za partią sudecko — niemiecką. Propaganda ta umyślnie pomija cyfry odnoszące sie do wyborców narodowości czeskiej, jakby takich wcale nie było i jakby w wyborach brała udział wyłącznie ludność niemiecka. W wielu wypadkach propaganda niemiecka umyślnie skreśla głosy tych wyborców niemieckich, którzy głosowali na listy demokratyczne, uważając ich tylko za „marxistów mówiących tylko po niemiecku". Bardziej uderzającym jest, że celem zmylenia zagranicznej opinii publicznej propaganda niemiecka w zupełności zamilcza fakta świadczące o osłabieniu wpływów niemieckich; nic nie mówi sie o takich miejscowościach, w których samorząd gminny przechodzi z rąk większości niemieckiej w rece większości czeskiej. Tak np. w Duchcowie (Dux) po raz pierwszy wybranym będzie czeski burmistrz, gdyż Niemcy w tym mieście nie uzyskali już wiekszości. Podobnie jest i w Sztclach, gdzie również Niemcy ponieśli straty nie uzyskując większości.

Wyniki ostatnich wyborów świadcza o tym, że w krajach sudecko—niemieckich nie ma mowy o jednolitym pod względem językowym terytorium. Jest to typowy kraj o ludności mieszanej, spotykany wszędzie na pograniczu, gdzie w jednej części jest większa domieszka tej, w innej znowu owej narodowości co zależne jest od konstrukcji gospodarczej kraju.

Pismo niemieckie „Brüxer Zeitung", wychodzące w Sudetach, zamieściło niedawno ciekawy artykuł w którym analizuje rozwój narodowościowy Czech północno — zachodnich od r. 1880 do 1930 a więc na przestrzeni ostatnich 50 lat. W artykule tym dowodzi się, że największe straty pod względem narodowym ponieśli Niemcy w tym kraju w latach 1910 — 1920 a więc w czasach austriackich. Na wyspie narodowościowej obejmującej okręgi Most (Brüx), Duchcow i Bilinę od setek ludności czeskiej waha się od 2 do 50 procent. Jest to zjawisko już przedwojenne a w miarę jak rozwijał się przemysł węglowy w tym kraju, żywioł czeski dochodził aż do samej granicy państwa. Ostatnie wybory zaś potwierdziły, że ludność czeska w kraju tym stanowi poważny odsetek a jeśli weźmiemy pod uwagę, że Niemcy wyrzekają

(Ciąg dalszy na str. 4-tej)

Migawki prasowe

PŁK. MIEDZIŃSKI — FATALISTA

„Dziennik Poznański“ donosi, że:

„Podczas swego odczytu w Poznaniu płk. Miedziński w następujący sposób scharakteryzował swój stosunek do zagadnienia Czechosłowackiego:

„Z Czechosłowacją będzie co Bóg da, ale przy naszej pilnej ciekawości“.

Niezbadane są jak wiadomo drogi przeznaczenia, a uczucia ludzkie nie mają na ich kierunek żadnego wpływu — bez względu na to, czy to o niewinną, choć pilną chodzi ciekawość, czy też o jakiś konkretniejszy rodzaj zainteresowania.

„Co Bóg da — przy naszej pilnej ciekawości“, to wobec tego coś w rodzaju włoskiego desinteressements w sprawie Czechosłowacji?

FAMILIJNE KŁÓTNIE

W „Gońcu Warszawskim“ znajdujemy taką notatkę:

„W niedzielę obradował w Poznaniu zarząd główny ruchu narodowo-państwowego, bo tak się dzisiaj nazywają młodzi narodowcy z grupy pp. Stahla, Drobnika, Hrabyka. Na zebraniu starli się oportuniści z Ozonu z grupą poznańską, która wypowiadała się raczej za „Jutrem Pracy“ i krytykowała swych kolegów warszawskich za akcję prasową, skierowaną przeciwko secesjonistom. **Poznańska grupa** „Awangardy“ ostatecznie zwyciężyła w dyskusji, czego wyrazem było przyjęcie w rezolucji ustępu, poświęconego ruchom narodowym. Fakt powstania w tak szczupłej grupie, związanej przyjacielskimi stosunkami, różnic ideowych wzbudził zaniepokojenie wśród jej protektorów“.

I słusznie. Każdy przecież chce wiedzieć za co płaci, a nie będzie kupował kota w worku.

Przestańcie się więc spierać kochani narodowcy, bo protektorowie gotowi odmówić subwencji.

(dokończenie ze strony 3-ciej)

się owych 10 procent ludności uważanej tylko za po niemiecku mówiących marxistów t.j. 300.000 dusz z ogólnej liczby 3 i ćwierć miliona Niemców, jeśli dalej weźmiemy pod uwagę, że na terytorium zamieszkałym przez Niemców żyje jeszcze trzy ćwierci miliona Czechów na ogólną liczbę 4 milionów mieszkańców, to tym wymowniejsze bedzie przyznanie samego kanclerza Hitlera, że w Europie istnieją kraje, w których nie można poprowadzić ściśle etnograficznej granicy.

Wiadomo, do czego zmierzała propaganda niemiecka. Radio drezdeńskie miało urabiać odpowiednio ludność niemiecką a wojsko niemieckie na pograniczu miało zastraszyć tych, którzy dotąd jeszcze przyznaja sie do demokracji. Osiagnawszy to. Berlin chciał krzyczeć o „totalności“ Sudetów i domagać sie plebiscytu. Henlein i jego inspiratorzy przeliczyli się jednak srodze. Głosy prasy zagranicznej świadcza o tym, że Europa zachodnia inaczej patrzy na problem sudecki. Sudety nie beda państwem w państwie, totalistycznym pasorzytem na ciele demokracji, ale poddadzą się suwerenności czechosłowackiej. Może kiedyś i ci zagorzali naziści niemieccy stwierdzą, że lepiej oddychać w atmosferze demokracji, lepiej korzystać z tego, co daje „statut narodowościowy“ niż wegetować w ustroju dyktatorskim. Położenie „hitlerowców“ w b. Austrii powinno być dla nich odstraszającym przykładem.

St. Dąbrowski.

Franco skapitulował przed „Falangą“

RZYM. Jak się tutaj dowiadujemy gen. Franco pod naciskiem buntujących się grup rozwiązanej „Falangi“ postanowił przejąć jej program i przystąpił do tworzenia jednolitej faszystowskiej partii właśnie pod nazwą „Falanga“.

Wiadomości te potwierdzają dzisiejsze dzienniki włoskie, omawiając wywiad z gen. Franco zamieszczony na łamach pisma faszystowskiego „Legionario“. W wywiadzie tym zapowiada on ustrój korporacyjny i totalny w podbitej przez siebie części Hiszpanii.

Przejęcie przez gen. Franco, którego obóz dotychczas reprezentował tendenje odpowiadające zamierzeniom naszej endecji, tez programowych rozwiązanej przez siebie „Falangi” — odpowiednika naszego ONR u — są dowodem, że całe tyły armii jego są zradykalizowane Ażeby nie dopuścić do ciągłych buntów Franco zdecydował się rzucenie tych samych demagogicznych ultra-„rewolucyjnych“ frazesów, jakimi operuje i hiszpańska i nasza „Falanga“.

Należy sądzić, że krok gen. Franco podyktowany został przez mocodawców niemieckich, od lat już przecież używających frazeologii rewolucyjnej.

Nowy układ Z. S. S. R. z Chinami

„Times“ donosi, że dr. Sun-Fu, przewodniczący chińskiej rady ustawodawczej, po 12-dniowym pobycie opuścił Moskwę, zawarłszy z Rządem Sowieckim porozumienie, składające się z 4 punktów. Zawierają one postanowienia, dotyczące uprzywilejowanego stanowiska politycznego Sowietów w Chinach, w zamian za to Rząd Sowiecki rozszerzy swą materialną pomoc dla Chin zwłaszcza w kierunku motoryzacji armii chińskiej, rozbudowy wojsk lotniczych w Chinach, dostaw większej ilości amunicji oraz armat i karabinów maszynowych.

Rząd sowiecki zobowiązać się miał również do przysłania do dyspozycji Rządu chińskiego doradców i rzeczoznawców, zarówno w dziedzinie wojskowej, jak i ogólnej administracji na tyłach.

Międzynarodówka Socjalistyczna

przystępuje do walki o Hiszpanię i Czechosłowację

Egzegutywa Międzynarodówki socjalistycznej uchwaliła rezolucję w sprawie Hiszpanii, w której z całą stanowczością nakłada na wszystkie sekcje międzynarodówki, a przede wszystkim na partie socjalistyczne Francji i Anglii, bazwzględny obowiązek walki z utrzymywaniem fikcji nieinterwencyjnej, walki przeciw kontroli na granicy francusko -hiszpańskiej.

Utrzymywanie nieinterwencji i zamykanie granicy pirenejskiej Międzynarodówka nazywa skandalicznym. Państwa demokratyczne, które taką politykę będą stosować okażą się prawdziwymi zdrajcami.

Równocześnie Egzekutywa powzięła uchwałę, stwierdzającą konieczność jak najczynniejszego poparcia Czechosłowacji przeciw atakom hitleryzmu, niosącemu zagladę demokracji i kultury.

—oOo—

Sprawa Marceau Piverta

Przed Kongresem socjalistów Francuskich

W niedzielę i poniedziałek nadchodzący odbędzie się we Francji Kongres partii socjalistów francuskich (S. F. I. O.)

Kongres zajmie się dwoma zagadnieniami: stosunkiem do radykałów i rządu Daladier, przy czym musi zostać rostrzygniętą sprawa wyborów w okręgu Saintes, gdzie jak wiadomo radykałowie złamali dyscyplinę frontu ludowego, oraz sprawą wykluczonego z partii Marceau Piverta i całego okręgu Sekwany.

Federacje partyjne odbyły już swe przygotowawcze zjazdy przed kongresowe. Dotychczas 1039 komórek partyjnych zgodziło się na decyzje Komisji Administracyjnej S. T. I. O. 832 zażądało ponownego rozpatrzenia całej sprawy.

Równocześnie jednak wszystkie niemal wypowiedziały się za zastosowaniem jak najłagodniejszego postępowania w stosunku do Piverta. Jedynie okręg Saone et Loire zdecydowanie go potępił.

Czy Stany Zjednoczone

posyłają broń Republikańskiej Hiszpanii

Londyn (ai). Węgług wiadomości uzyskanych przez korespondenta "Evening Standart" rząd hiszpański miał otrzymać w tych dniach ze Stanów Zjednoczonych wielki transport broni oraz 200 samolotów.

Nie wiemy, o ile wiadomości te odpowiadają prawdzie. Ale gdyby tak było, to byłby dowod, że z wielkich demokracji zachodu nareszcie jedna, Stany Zjedn.. zrozumiała bezsens komedii nieinterwencyjnej, konieczność bezgwlędnej walki z faszyzmem i pomocy dla rządowej Hiszpanii.

Krwawe zajścia w Nowym Targu

Nowy Targ. Na terenie budowy drogi nr. 113 przy której zatrudnieni są bezrobotni sprowadzeni z powiatu chrzanowskiego, doszło w środe do krwawych zajść. Jeden z majstrów rzekomo podrażniony uwagami pod adresem jego żony, poczynionych przez robotników, oddał szereg strzałów do grupy robotników.

Dwóch robotników padło ofiara strzelaniny. W poważnym stanie odwieziono ich do szpitala, a sprawce strzelaniny aresztowano.

Ogół robotników przystapił do strajku, domagając się gruntownej rewizji stosunków panujacych na budowie drogi nr. 113.

—•O•—

6 MILIONÓW DOLARÓW NA OBRONĘ PRZECIWLOTNICZĄ

LONDYN. — Według doniesień z Nowego Jorku, prezydent Roosevelt złożył Kongresowi projekt ustawy o dodatkowym wyasygnowaniu 6 milionów dolarów, na organizację obrony preciwlotniczej Stanów Zjednoczonych. Ustawa ta stanowi część ogólnego planu zbrojeń amerykańskich.

SYTUACJA W PALESTYNIE W OCZACH PRASY ANGIELSKIEJ

LONDYN. Dzienniki angielskie zamieszczają urzędowe zestawienie sytuacji w Palestynie. Według tego zestawienia od 3 do 30 maja podczas rozruchów i napadów terrorystycznych 36 osób poniosło śmierć, a 44 zostało rannych. Szczególnie naprężona sytuacja panuje w okręgach Haify i Galilei. Prace nad wyodrębnieniem obszaru autonomicznego prowadzone są w dalszym ciągu. Wzdłuż całej granicy tego obszaru buduje się przeszkody z drutu kolczastego.

LONDYN UWAZA SYTUACJĘ EUROPEJSKĄ ZA WYJASNIONĄ NA RAZIE

LONDYN Następne posiedzenie gabinetu angielskiego wyznaczone zostało za tydzień. W kołach politycznych uważają to za wybitny znak odprężenia w sytuacji europejskiej, czemu daje wyraz również prasa, podreślając, że mimo licznych tudnośei piętrzących się na drodze pokoju, nie istnieje w tej chwili bezpośrednie niebezpieczeństwo, któreby zakłócić mogło normalny tok prac kancelarii dyplomatycznych.

SOWIETY DEKLARUJĄ OBRONĘ CZECHOSŁOWACJI.

NOWY JORK. Sowiecki ambasador w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, Trojanowski, przemawiając w amerykańsko-sowieckiej Izbie Handlowej oświadczył, że Sowiety są gotowe bronić Czechosłowacji przed każdym napadem, wskazując na wzmożoną agresywność państw faszystowskich, stwierdził, że naród rosyjski jest przygotowany militarnie i moralnie odeprzeć jakiekolwiek ataki.

CZERWIEC

3

piątek

WAŻNE NUMERY TELEFONICZNE
Straż ogniowa 121-11
Zegarynka 98
Poczt. biuro siec. 143 00
Centr. międzym. 37
Informator telef. 137-06
Biuro napr. telef. 150-50
Informator kol 121-08
Centr. gazowni 152-05
Centr. elektr. 150-76
Centr. wodociąg. 171-92
Pogotowie rat. 111-11,

KALENDARZ RZYM. - KATOLICKI

Piatek Klotyldy

Teatr

Z Teatru M. im. J. Słowackiego
Dziś premiera „Serca Balbiny“ F. Crommelynck'a.

Dziś w piątek odbędzie się premiera polska nowej sztuki F. Crommelynck'a „Serce Balbiny“. Konflikt Balbiny — kobiety „o małym sercu“ z środowiskiem ludzi o instynktownych prawach moralnych — oto temat tej niezwykle zajmującej sztuki. Wnikliwa i trafna obserwacja psychologiczna, szczęśliwe łączenie subtelnej po... z życiowym realizmem — to cechy twórczości autora „Masek“ są w pełni ujawnione w jego nowej sztuce. Tytułową rolę Balbiny odegra R. Pawłowska, w innych rolach: A. Matusiakówna, J. Wer... M. Bednarska, H. Bielska, K. ...bi... M. Węgrzyn, L. Ruszkowski, T. Ken... Reżyseria Wacława Radulskiego, dekoracje Tad. Orłowicza, przekład Wł. Krzemińskiego.

Jutro w sobotę po cenach zniżonych, „Bolesław Śmiały“ St. Wyspiańskiego w opracowaniu scenicznym dyr. Rr Frycza z Nowakowskim w roli tytułowej.

W niedzielę popołudniu A. Zaśkowskie „Wikinda“ w opracowaniu scenicznym W. Nowakwoskiego.

W niedzielę wieczorem „Gałązka rozmarynu“ Zygmunta Nowakowskiego.

Plan przedstawień: Piątek 3. VI. „Serce Balbiny“. Sobota 4. VI. „Bolesław Śmiały“. Niedziela 5. VI. popol. „Wikinda“, wiecz. „Gałązka rozmarynu“.

Repertuar kin

ADRIA: „Tarzan i zielona bogini“ (Herman Brix) i „jej pierwszy bal (Harry Bauer).

ATLANTIC: „Zaginiony horyzont“ (Ronald Colman) i „Tydzień przed ślubem“ (Jean Artur, Herbert Marshal).

APOLLO: „Mocni ludzie“ (Frances Dee, Joe Mc Grey).

Kino-teatr Bagatela spowodu remontu budynku nieczynny.

L. O. P. P. Włóczęga Północy, Magiczny Klucz (Borys Karloff).

MUZEUM: „Książątko“.

PROMIEŃ: „Zbłądziłem“ (Charles Boyer).

STELLA: „Pieśniarz Warszawy“.

SZTUKA: „Zemsta tarzana“ (Eleonor Holm, Glen Morris).

UCIECHA: „Kiedy jesteś zakochana“ (Grace Moore, Cary Grant).

WANDA: **Niewidzialne małżeństwo i ich obrońcy.**

DO PT. PRENUMERATORÓW PROSIMY O WPŁACENIE ZALEGŁEJ PRENUMERATY.

Kraków do wieczora...

Bezrobotni pracownicy umysłowi żądają pracy

Wczoraj o godzinie 12-tej bezrobotni pracownicy umysłowi rozpoczęli w stołowni blokadę głodówką. Sprawa ich została poruszona na onegdajszym posiedzeniu Rady Miejskiej przez radnych socjalistycznych pp. Przybysia i dr Szumskiego. Z wynurzeń ich wynika, że główna winę zaistniałego stanu rzeczy ponosi dyrektor Funduszu Pracy inż. **Krzyżak**, który nie dotrzymał przyrzeczeń danych bezrobotnym pracownikom umysłowym.

Dzisiaj zamieszczamy w całości memoriał blokujących, który potwierdza słuszność stanowiska radnych socjalistycznych.

* * *

W połowie marca i później, w miarę kończenia zasiłku na wypadek bezrobocia, stołownicy chcący pracować, indywidualnie zwracali się do Funduszu Pracy celem uzyskania pracy. Z początkiem kwietnia zwrócili się stołownicy za pośrednictwem swej delegacji do prezesa stołowni, p. radnego miejskiego Skotnickiego o przeprowadzenie na terenie Funduszu Pracy, który nie dawał przydziału do pracy, interwencji, na co otrzymano polecenie przedłożenia imiennego wykazu a po przedłożeniu którego p. dyrektor Krzyżak oświadczył p. Skotnickiemu, iż na terenie Krakowa zatrudnić nas nie może(?) albowiem **mają polecenie zatrudniać na terenie m. Krakowa ludzi ze wsi;** natomiast stołowników przyrzekł wysłać do pracy na terenie C. O. P. na takich samych warunkach, na jakich poprzednio pracowaliśmy w Krakowie.

Znów oczekiwaliśmy na prace — znów nikogo nie przydzielano — i po kilku dniach, podczas interwencji, p. dyrektor Krzyżak oświadczył, że nie może nas wysłać na innych warunkach, jak tylko tych, które obowiązują na terenie C. O. P. — lecz w rekompensacie za to przyrzekł zatrudnić nas częściowo w Krakowie, częściowo w powiecie krakowskim.

W związku z powyższym polecono znowu przedłożyć wykaz imienny jak również, aby pracownicy umysłowi przerejestrowali się na pracowników fizycznych.

Wobec powyższego, czekaliśmy znów na przydział do pracy do końca maja — bez nadziei.

Wobec powyższego, w dniu 31. 5. 1938 r. delegacja udała się do Województwa, gdzie z polecenia p. W. Wojewody zostaliśmy przyjęci przez naczelnika wydziału pracy i opieki społecznej, który po wysłuchaniu naszych próśb, przyrzekł nam dać decydującą odpowiedź w dniu 1. 6. o **godz. 13.** Gdy zgłosiliśmy się po odpowiedź oświadczono nam, iż nasze sprawy nie zostały jeszcze definitywnie załatwione — prosił, abyśmy się zgłosili w dniu 2. 6. o godz. 10. Gdyśmy się zgłosili 2. 6. o godz. 10 oświadczono nam, że może być przydział do pracy C. O. P. tylko na warunkach, dotyczących robotników niekwalifikowanych, wynagradzanych à 2 zł 70 gr. dziennie dla żonatych i 2 zł. 40 gr. dla samotnych; zaś inne nasze prośby, jak kwestia dożywiania, kwestia ubrań i obuwia została odrzucona.

Na podstawie powyższego ogół bezrobotnych pracowników umysłowych, rozpoczął głodówke na terenie stołowni.

Nasze postulaty:

Znajdując się w skrajnej nędzy, jesteśmy skłonni pracować jak tylko można — jednak na ludzkich warunkach pracy a zwłaszcza płacy.

Ogółem chcacych pracować. 60 osób, wraz z dozorami, kursistami drogowo-wodno-melioracyjnymi.

Głodówka rozpoczęła się: 2. 6. o godz. 12.

Wczoraj interweniował w tej sprawie o której powyżej piszemy w krak. Urzędzie Wojewódzkim b poseł Ciołkosz i delegacja w osobach prezesa Skotnickiego, prezesa red. M. Stattera i wiceprezesa St. Wójcika. Delegacje zapewniono, że po przerwaniu blokady głodowej przez bezrobotnych Województwo natychmiast się ich losem zajmie i znajdzie dla nich zatrudnienie. Delegacja udała się do blokujących, którzy na jej zapewnienie, że dołożą wszelkich **starań, aby ich postulaty** zostały załatwione, uchwalili celem ułatwienia **jej tego zadania** blokadę głodową przerwać.

(—) **Reorganizacja lecznictwa w Ubezpieczalniach Społecznych.** Ubezpieczalnie społeczne przystąpiły do reorganizacji lecznictwa przez zawieranie w mniejszych miastach umów z prywatnymi gabinetami dentystycznymi o udzielanie pomocy dentystycznej ubezpieczonym. Dotąd w wielu miejscowościach ze względu na brak gabinetów dentystycznych w zakładach ubezpieczalń pomoc ta nie była udzielana.

—oOo—

Radio

SOBOTA, 4 CZERWCA 1938

7.15 Koncert poranny. 11.15 Audycja szkół. 14.00 Muzyka. 15.15 Teatr Wyobraźni dla dzieci: „Janek i jagodowi królewicze“ słuchowisko w/g Marii Konopnickiej (wznowienie). 16.00 „Mozaika muzyczna“. Wykonawcy: Trio PR., Anthea van Weck (śpiew), „Czwórka radiowa“. 16.45 Wakacje zorganizowane. 17.10 Muzyka. 18.10 Recital śpiewaczy Anieli Szlemińskiej, przy fort. prof. Ludwik Urstein. 18.45 „Znam tylko jeden Śląsk“ kwadrans poetycki w opr. Zdzisława Hierowskiego. 19.00 Recital wiolonczelowy Dezyderiusza Danczowskiego przy fort. Władysław Raczkowski. 19.30 „Z pieśnią i tańcem po Mazowszu“. 20.00 Audycja dla Polaków za granicą. 21.00 Chwilka społeczna w opr. red. Waldysława Wasilewskiego. 21.10 Muzyka taneczna w wyk. Małej ork. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego z udziałem „Trójki radiowej“. 22.00 Godzina niespodzianek.

—oOo—

Pryszczyca w Krakowie

Z powodu stwierdzenia zarazy pryszczycy w trzech zagrodach Dz. XIX Grzegórzki, Zarząd miejski wcielił tę dzielnicę do obszaru zapowietrzonego pryszczycą, zaś Dz. IX Dąbie do obszaru zagrożonego pryszczyca. Z obszaru zagrożonego wyłączony jest obszar rzeźni i targ. m. oraz stacji Kraków—Grzegórzki.

Równocześnie Zarząd m. przypomina, **że wszystkie** zwierzęta racicowe na centr. targowicę winny być przewożone na szczelnych samochodach lub wozach. Prowadzenie zwierząt jest zabronione.

Niestosujący sie zostana pociągnięci do odpowiedzialności karnej.

Z życia robotniczego...

Wobec rozbicia rokowań o zawarcie umowy zbiorowej w przemyśle budowlanym w Krakowie, zajdzie konieczność powołania nadzwyczajnej komisji rozjemczej która w drodze przymusowego orzeczenia ureguluje warunki płacy i pracy.

—oOo—

W fabrykach czekolady i wyrobów cukierniczych w Krakowie wybuchł strajk demonstracyjny. Robotnicy domagają sie wypłacenia należności za urlopy bez potracenia dni świątecznych. Niektóre fabryki przyjęły już żądania strajkujacych.

—oOo—

Wyrok w procesie o zniesławienie b. sędziego Wątora

W dniu wczorajszym zakończyła się sensacyjna rozprawa o zniesławienie b. sędziego Wątora. Oskarżonymi byli red. I. K. C. Jan Stankiewicz, Marek Pomer, Dr Mojzesz Kaufer red. Nowego Dziennika, mec. Zygmunt Hofmokl-Ostrowski. Sąd wszystkich oskarżonych uniewinnił a kosztami postępowania sądowego obciążył oskarżyciela prywatnego.

Przed przyjazdem króla i królowej W. Brytanii

Paryż, w czerwcu

Przygotowania, jakie się czyni w Paryżu na przyjęcie angielskiej pary królewskiej, zakrojone są na wielką skalę. Nauka marsylska nie poszła w las, a że czasy są bardziej niespokojne niż wówczas nic więc dziwnego, iż policja francuska już dzisiaj zajmuje się organizowaniem systemu ochrony i służby bezpieczeństwa dla gości brytyjskich. Nie ulega wątpliwości, że tym razem organizacja nie zawiedzie, gdyż plan ustalają wspólnie najtęgsi strategicy prefektury i Scotland Yardu. W przeprowadzeniu jednak samego planu w czasie pobytu gości królewskich w Paryżu policja angielska nie weźmie udziału. Służbe bezpieczeństwa tworzyć będą oddziały policji, gwardia republikańska, gwardia lotna, żandarmeria, wojsko oraz oficerowie i podoficerowie rezerwy.

Największą troską prefektury było odnalezienie i wydalenie niepożądanych cudzoziemców. W tym też celu poddano ostrej kontroli wszystkie ośrodki paryskie i podparyskie które mogłyby być kryjówkami cudzoziemców, przebywających we Francji w niewiadomych celach. Poddano również ściślej kontroli wszystkie domy i posiadłości, mieszczące się na trasie, którą przebedą goście królewscy w czasie swego pobytu.

Pominawszy już te wszystkie przygotowania „prewencyjne", które są rzadko spotykanym we Francji zjawiskiem, należy podkreślić, że system bezpieczeństwa, przewidziany na 4 dni pobytu pary angielskiej w Paryżu, przechodzi wszystko, co do tąd w tej dziedzinie czyniono. Prefekt policji zażądał zmobilizowania na te cztery dni wszystkich kadrów policji i gwardji lotnej. Oddziały gwardii lotnej przybedą z całego kraju. W mieszkaniu każdego portiera urzedować będzie stale inspektor policji, kontrolujący przepustki wszystkich osób, wchodzących do domu. Do pilnowania i kontrolowania osób, przyglądających sie pochodowi z okien, powołani będą przez prefekturę oficerowie i podoficerowie rezerwy.

Każdy właściciel mieszkania, znajdującego się na trasie pochodu, musi zażądać w komisariacie policji przepustki dla siebie, wszystkich domowników i zaproszonych przez sie bie gości. Żadne mieszkania lub pokoje hotelowe, stojące pustką, nie będą wynajmowane po 15 czerwca, aż do chwili wyjazdu angielskiej pary królewskiej. Na godzine przed każdorazowym przejazdem pochodu lokale biurowe, sklepy i magazyny muszą być opuszczone przez kliente lę. Pozostać będą mogli jedynie pracownicy firmy, posiadający przepustki. Kawiarnie muszą na cztery dni skasować tarasy uliczne oraz sale nie-parterowe. W czasie pochodu w lokalach pozostawać mogą jedynie kelnerzy, zaopatrzeni w przepustki. Komisariaty policji wydawać będą wszelkie przepustki w czasie od 1 do 15 czerwca. Po tym terminie nie będą żadne podania uwzględnione, eliminowane zostaną automatycznie osoby, przybywające do Paryża po tym terminie.

Niezwykle ciekawe jest rozporządzenie, głoszące, że w dniu przyjazdu pary królewskiej przed dworcem ustawiony będzie szpaler z sześciu rzedów, przy czym potrójny rząd gwardii ustawiony będzie frontem do gości królewskich i stanowić będzie szpaler honorowy, potrójny zaś rząd policji stać będzie frontem do publiczności.

K. F.

Skrzydła Polskie nad Atlantykiem

Olbrzymia pustynia wodna, nosząca nazwę Oceanu Atlanyckiego od wielu lat nęciła śmiałych lotników, czy to w kierunku wschodnim czy zachodnim. W dziejach lotów transatlantyckich ocean ten został wyraźnie podzielony na dwie części: poółnocną i południową, przy czym większość lotów w pierwszej epoce tych zamierzeń ograniczała się stale do sforsowania Atlantyku Pólnocnego; były to zamierzenia o wiele cięższe i trudniejsze, niż przeloty z Afryki do Brazylii przez południowy Atlantyk, gdyż silne prądy powietrzne nad pólnocnymi Atlantykiem stanowią jedną z najgroźniejszych przeszkód, zwłaszcza w lotach w kierunku zachodnim z Europy do Ameryki.

Pierwszymi lotnikami, którzy lat temu dziewiętnaście, 15 czerwca 1919 r. dokonali udanej próby przelotu z Nowej Funlandii do Islandii, byli dwaj Amerykanie, kapitan Alcock i Brown, jedni z najśmielszych pionierów amerykańskiego lotnictwa. Na cztery tygodnie przed nimi dwaj inni lotnicy, Hawker i Grenier, również podjęli próbę przelotu, która niestety nie powiodła się. Prawie przez osiem lat nikt nie podejmował nowych prób sforsowania Atlantyku. Dopiero rok 1927 otworzył nową erę w dziejach lotnictwa transatlantyckiego. Pierwszymi, którzy zresztą padli ofiarą własnej odwagi, byli Nungesser i Coli, wystartowali oni w maju 1927 roku z Le Bouerget pod Paryżem i przepadli bez wieści. 21 maja tegoż roku Karol Lindbergh samotnie pokonuje Atlantyk po raz pierwszy na przestrzeni New Jork — Paryż, w ślad za nim Clarence. Chamberlain i Levine przelatują z Roosevelt Field do Eisleben w Niemczech. W 1928 polski lotnik mjr. Idzikowski usiłuje przelecieć Atlantyk, lecz zawraca z drogi. W kwietniu tegoż roku irlandczyk Fitzmaurice leci z Dublina i przymusowo ląduje w Labradorze.

W 1929 r. nad Atlantykiem robi się „prawdziwy tłok". W marcu dwaj hiszpańscy lotnicy, Jimenez i Iglesias, nie zrażając się smutnym losem kpt. Hinckeliffe który wraz z miss Elsie Mackay dwa tygodnie wcześniej zginęli bez wieści, dokonują lotu z Sewilli do Bahia. W kwietniu trzej Francuzi, Assorlant, Lefévre i Loti przelatują przez Atlantyk, przewożąc pierwszego „atlantyckiego pasażera na gapę" Schreibera. W sierpniu Williams i Jansey przelatują z Ameryki do Hiszpanii; w tymże miesiącu polskie lotnictwo okrywa się żałobą: mjr. Idzikowski, wystartowawszy z Azorów, ginie koło wyspy Gracioza. W grudniu trzej Francuzi, Challes, Larre i Borges, pokonują Atlantyk południowy, na przestrzeni Sewilla — Mazaione (Brazylia).

W 1930 roku słynni lotnicy francuscy, Cistes i Bellonte, dokonują udanego lotu z Le Bourget do New Jorku. W maju tegoż roku znakomity pilot Mermoz wraz z Dabry'm i Ginier'em przelatują z Senegalu w Afryce do Natalu w Brazylii. W rok później jednooki lotnik Willey Post z Gatty'm przelatują z New Jorku do Chester w Anglii. W tym samym czasie Bert Hinckler pokonuje trasę Natal — Dakkar.

Prawie przez dwa lata nad Atlantykiem panuje cisza w powietrzu. Dopiero w styczniu 1933 r. samolot „Arc en Ciel" (Tęcza) zapoczątkowuje komunikację lotniczą i pocztową przez Atlantyk południowy która obecnie spoczywa w rękach „Air France". W maju tego roku polskie lotnictwo święci wielki triumf. Kpt. Skarzyński przelatuje samotnie Atlantyk południowy na trasie St. Louis (Senegal) — Maceio (Brazylia). W 1934 r. nowy lot polski: bracia Adamowicze przelatują z New Jorku do Francji, gdzie lądują przymusowo i koleją przybywają do Polski. Prawie jednocześnie Codos i Rossi po raz trzeci przelatują południowy Atlantyk. W 1935 roku polski lotnik, Stanisław Hausner, dokonuje nieudanego lotu z Ameryki i zostaje wyratowany dzięki przypadkowi. Nie było mu snać sądzone pokonać Atlantyk, gdyż zginął rok później w następnej próbie.

W bieżącym roku mamy do zanotowania dwa loty. Pierwszy z nich, zespołowy, prowadzony przez syna, Mussoliniego, Brunona, na linii Moscatello — Rio de Janeiro. Drugi jest mjr. Makowski, który przystąpił do lotu z Ameryki Południowej.

Om.

Południowo-wschodnia
Europa

Z artykułów prasy niemieckiej która, jak wiadomo, pozostaje pod przemożnym kierownictwem ministerstwa propagandy, wynika, że otrzymała ona ostatnio polecenie uzasadnienia tezy, że obszar południowo—wschodniej Europy tworzy naturalny rejon, uzupełniający potrzeby Trzeciej Rzeszy, oraz że na tym terenie nikt inny nie ma w ogóle nic do szukania.

Szczególnie jednak tym problemem zajęły się pisma takie, jak „Berliner Boersen Zeitung" oraz „Deutsche Volkswirt". Pierwsze pisze: „Należy bezwarunkowo stwierdzić, że środkowo - południowo - wschodni obszar Europy swój naturalny rozwój oraz swoia ostateczną równowage osiągnie tylko przez naturę, gospodarkę, historię i geografię, przeznaczoną współprace i solidarność, z gospodarczym, kulturalnym i politycznym obszarem Wielkich Niemiec".

Drugie pismo, omawiając odbywające się w Londynie narady Francji z Anglią, stwierdza, że „pomoc obiecywana państwom naddunajskim ze strony Francji i Anglii jest nienaturalna". „Usiłuje ona podważyć naturalną przewagę Wielkich Niemiec na Bałkanach". „Zabiegi Francji na południowym wschodzie Europy ataku je również bardzo ostro „Berliner Boersen Zeitung": „Usiłuje się, mimo szeregu przestróg, organizować państwa naddunajskie przeciwko Niemcom, chcąc wprząc państwa w rydwan polityki kontynentalnej Francji, która sama przedstawia dzisiaj ruinę gospodarczą. Niemcy są gotowe każdemu obcemu na tym obszarze, któryby swoimi mocarstwowymi zamiarami burzył tam pokój, zagrażając żywotnym interesom niemieckim ostro się przeciwstawić".

—oOo—

Kto posiada kolonie?

W czasach, gdy mówi się i pisze tyle o koloniach, dobrze jest uprzytomnić sobie jakie obszary zajmują kolonie, ile grupują ludności, do kogo należą.

Dziewięć państw, w tym 7 europejskich jedno azjatyckie i jedno amerykańskie, znajdują się w posiadaniu kolonii, pokrywających obszar równy 57.328.000 km. kw. i liczących 658 milionów mieszkańców. Wynosi to 43 proc. całej powierzchni globu ziemskiego i 31 proc. ogólnej liczby mieszkańców tego globu. Obszar kolonij jest 5 razy większy od obszaru jaki zajmuje Europa, ludność zaś równa się ilościowo sumie ludności Europy (bez Rosji) i obu Ameryk.

Do kogo należą kolonie?

W. Brytania posiada w stosunku do ogólnych sum wymienionych wyżej, 57.6 proc. terytoriów i 69.3 proc. ludności.

Drugie miejsce zajmuje Francja, której imperium kolonialne stanowi 20.7 proc. pod względem obszaru i 9.9 proc. pod względem ludności.

Kolonie Italii stanowią 5.9 proc. obszaru i 1.2 proc. ludności. Belgia wykazuje cyfry następujące: 4.3 proc. (obszar) 1.9 proc (ludność), Holandia — 3.6 proc. (obszar) i 0.4 proc. (ludność), Portugalia — 3.6 proc. (obszar) i 1.3 (ludność), Stany Zjednoczone 3.2 proc. (obszar) i 2.3 proc. (ludność), Hiszpania — 0.6 proc. (obszar) i 0.2 proc. (ludność). Japonia — 0.5 proc. (obszar) i 4.6 proc. (ludność).

—oOo—

SZKIELET MAMUTA ZNALEZIONO NA WOŁYNIU

We wsi Buderaż w pow. zdolbunowskim w czasie kopania studni na głebokości 14 metrów znaleziono szkielet mamuta.

Szkielet zachowany jest bardzo dobrze. Zdołano go wydobyć bez uszkodzenia.

—oOo—

Z sali „Bagatela"

Poranek tańca artystycznego

Onegdaj odbył się w przepełnionej sali teatru „Bagatela" poranek tańca artystycznego uczenic znanej szkoły Doroty Bürstenbinder. Na bogaty program udanego poranku złożyły się w pierwszej części produkcje młodziutkich uczenic. Z solistek wymienić należy Halinkę Müngelgrün, Anitę Lampel, Józefę Seweryn, Dosię Schechter, Felę Engländer i Stefanię Raabównę. Ta ostatnia odtańczyła z wdziękiem taniec tyrolski Fr. Schuberta. To też została obdarzona hucznymi oklaskami za tak dobrze wykonany taniec.

W drugiej części poranku wystapiła m. in. p. Bürstenbinderówna, która udowodniła, że jest tancerka niezwykle utalentowana.

Jeszcze raz podkreślić należy, że poranek był w zupełności udany i wykazał wysoką klasę szkoły prowadzonej tak wytrawnie przez p. Bürstenbinderównę.

Akompaniowali sprawnie: Ewa Ringel i Zygfryd Weiss.

k. m.

TRYBUNA SPORTOWA

Sport polski w Niemczech

W Bytomiu na Śląsku Opolskim odbyły się wielkie zawody sportowe klubów zrzeszonych w Związku Polskich Klubów Sportowych „Siła" w Niemczech.

W turnjeju piłkarskim wzięło udział 8 drużyn. Do półfinału zakwalifikowały się PKS „Naprzód" Zabrze 2 — I. P. K. S. Mikulczyce I, P. K. S. Bytom I i P. K. S. Mikulczyce II. Naprzód pokonał Mikulczyce I 1:0, a Bytom wygrał z Mikulczyce II 1:0.

W finale P. K. S. Bytom I pokonał P. K. S. „Naprzód" Zabrze II w stosunku 3:1, zajmując pierwsze miejsce w turnieju.

W zawodach bokserskich policyjny klub sportowy z Chorzowa pokonał Polski Klub Sportowy z Bytomia w stosunku 9:3.

Po zawodach odbyła się akademia sportowa, która zgromadziła przeszło 300 młodych Polaków ze Śląska Opolskiego. Referat o zadaniach polskiego sportu na obczyźnie wygłosił Prezes Związku p. Trąbalski. Po referacie odbyła się część koncertowa z udziałem polskich śpiewaków ze Śląska Opolskiego.

Niemiecko-italska wyprawa na podbój Tokio i Osakj

W Tokio i Osaka odbyć się mają na jesieni wielkie igrzyska sportowe, na których spotkają się czołowi zawodnicy Japonii, Niemiec i Italii.

Na zaproszenie organizatorów wyruszy z Niemiec liczna ekspedycja, a mianowicie: 14 lekkoatletów, 14 graczy w szczypiórniaka, 12 hokeistów, 5 gimnastyków, 5 zapaśników, po 2 strzelców, dźwigaczy ciężarów i żeglarzy oraz 1 kajakowiec.

Z Italji: 10 lekkoatletów, 14 graczy w koszykówkę, po 5 bokserów i kolarzy oraz 2 szermierzy.

Prawdopodobnie obie ekspedycje uzupełnione będą drużynami piłkarskimi.

—oOo—

Osiem par francuskich pięści
zmobilizowanych przeciw Polsce

Paryż. Francuski związek bokserski ustalił skład reprezentacji, która w dn. 15 czerwca rozegra na Stadionie Wojska Polskiego w Warszawie mecz z reprezentacją Polski.

Skład Francji przedstawia się jak następuje:

Waga musza — Andre Perrier, mistrz Francji.

Waga kogucia: Józef Bernardi, mistrz Francji.

Waga piórkowa: Henri Walter, mistrz Francji.

Waga lekka: Henri Bourgeois, zwycięsca challengu dziennika sportowego „Auto"

Waga półśrednia: Charles Grandjean, mistrz Paryża.

Waga średnia: Georges Rioult, mistrz Normandii.

Waga półciężka: Auguste Berillon.

Waga ciężka: Albert Pichot, exzwycięsca Challengu dziennika „Auto".

Cracovia–Bocskay 1:1 (0:0)

Słaba gra obu zespołów. Miejscowi wystąpili co prawda w składzie osłabionym, lecz to jednak nie usprawiedliwia ich inercji i ospałości. Goście niczym nie przypominali tej samej drużyny z ubiegłego lata, kiedy to na jubileuszu Cracovii pokonali mistrzów Austrii Adminę.

Bramkę dla Cracovii uzyskał Skalski. Sędziował p. Medwin.

PRÓBA POBICIA REKORDU POLSKIEGO NA 2 KM. odbędzie się w dniu 9 czerwca przy udziale Staniszewskiego i Noji. Rekord ten należy do Kusocińskiego i wynosi 5:32,4. Poza tą próbą odbędzie się jeszcze próba bicia rekordu Polski przez sztafetę 4×100 m. w składzie: Łandowski (ew. Danowski), Zasłona, Dunecki i Trojanowski. Rekord Polski w tym biegu wynosi 42.2 sek.

TYDZIEŃ POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA od 1-go do 7-go czerwca 1938 r.
ZŁÓŻ DATEK NA POLSKI CZERWONY KRZYŻ a spełnisz obowiązek wysoce obywatelski.

30.000 ZŁ. UKRADŁA SŁUŻĄCA FABRYKANTOWI

Grodno. W mieszkaniu właściciela fabryki wód gazowych, **Wellera**, z kasetki, wmurowanej w ściane skradziono okoł 6.000 zł. rubli, dolary i biżuterię łącznej wartości 30.000 zł. Pieniądze skradła służąca aby wnieść swemu kochankowi posag, przy czym ukryła je u brata, który w ciągu kilku dni przehulał 2000 zł. Reszte odebrano.

Skąd się wziął gaz hel

Gazem nośnym, a niepalnym, znakomitym do wypełniania sterowców jest hel. Gaz ten nie może być sztucznie fakrykowany, ponieważ występuje w postaci pierwiastka bądź w powietrzu, bądź w pewnych minerałach, w których znajduje się w formie maleńkich pęcherzyków. Hel napotykany w powietrzu jest pochodzenia podziemnego, a jego minimalna proporcja wyraża się w stosunku jednego litra na 200 mtr. sześciennych, to też wydobywanie jego w tych warunkach praktycznie się nie opłaca.

Największe na świecie źródła helu znajdują się w Ameryce, na południu Texasu i na zachód od Colorado i Utah, oraz w okolicy Wielkich Jezior. I tak źródła: Amarillo dają 5000 mtr. sześciennych dziennie. Hel jest gazem ogromnie cennym przede wszystkim ze względu na swą niezwykłą lekkość, a mianowicie jest dwa razy lżejszym od wodoru, a przytem jest całkowicie niepalny, tak, że pod tym względem jest zupełnie bezpieczny nawet jeśli się go w piątej części zmiesza z wodorem.

Ten tajemniczy gaz, o niezwykłych właściwościach uszedłby, być może, uwadze uczonych, gdyby nie badania astronomiczne. W roku 1868 Janssen i Lockyer podczas obserwowania widma spektralnego w czasie zaćmienia słońca skonstatowali obecność nieznanego żółtego promienia. Promień ten uznali za nowy pierwiastek i nazwali go helem na pamiątkę jego pochodzenia.

Brak helu najdotkliwiej obecnie odczuwają Niemcy, którzy wypełniając swe olbrzymie sterowce wodorem narażają je na niebezpieczeństwo pożaru. Tak spłonął w roku zeszłym sterowiec niemiecki Hindenburg. Po zajęciu przez Niemcy Austrii, prezydent Rossevelt ze względów natury politycznej zabronił wywozić hel do Niemiec, choć ewentualny eksport przynosiłby Ameryce olbrzymie korzyści.

—oOo—

LUDWIK MASCHOFF

„BAGNO"

4) POWIEŚĆ

Czas szybko schodził. Upłynęło już pół godziny od chwili, w której pomocnik reżyserski wołał w garderobie — „zaczynamy". O zaczęciu na razie mowy być nie mogło. Kilku panów znających znaczenie słowa „zaczynamy" we filmie, siedziało już przy stole i rozpoczętą poprzednio partię prowadziło nadal z dawną namiętnością rozpalonych graczy.

Panie również zajęły miejsca zabawiając się ożywioną dyskusją na temat sukien wieczorowych ostatniej mody, przeplatając dyskusję na tematłdui ostatniej mody, przeplatając dyskusję tę plotkami i ploteczkami, nie ze złośliwości, bo o to owych naprawdę ładnych przedstawicielek płci gładkiej posądzać nie było można, ale ot tak dla wypełnienia czymś rozmowy bez przeciążenia jej problemami natury filozoficznej — obgadywano inne.

Gdyby słowa były grotami przelatującymi od stołu do stołu, to znaczy pomiędzy wrogimi sobie obozami, natenczas byłoby tyle rannych kobiet w studio, że zdjęcie dnia tego musiałoby być odwołane.

W pierwszej linii zwalczały się dwie partie. Partia Rosjanek do których przyłączyły się panie obcych narodowości, partia wyróżniająca sie znakomitym smakiem, elegancją, salonowym obejściem, cechami odznaczającymi damy i partia Niemek, przypominająca brakiem wykwintności, mierną inteligencją i sposobem zachowania, zebranie kucharek i niewiast spod patronatu Św. Magdaleny.

Rosjanki nie przyszły do filmu z zamiłowania do sztuki. Głód i niedostatek wprowadził je do studia. Gdy z uratowanych przed bolszewikami kosztowności musiały sprzedawać perłę po perle, pierścień po pierścieniu by mieć na skromne życie i gdy trzeba było w końcu imać się jakiegoś zawodu, część ich uważała za stosowne za uzyskane ze sprzedaży klejnotów pieniądze sprawić sobie bajeczną garderobę, jako kapitał przynoszący we filmie znaczne dochody. Bo we filmie płaci się komparserii nie tyle za pracę, ile za stratę czasu i niszczenie ubrań.

Te charakterystyczne znamiona dwuch zupełnie sobie obcych grup, uderzyły od razu Otwierckiego, który znudzony czekaniem, a także znowu z ciekawości, spacerował po atelier, oglądajac urządzenia maszynowe, wiszące mosty, krany i wiązadła dźwigarów.

Szczególnie zainteresowało go, jako odpowiadające jego usposbieniu, tempo w jakim pracował architekt ze swym sztabem pomocników. Tu ustawiał jakąś ścianę i już na drabinach z góry, z dołu, z obu stron krzątali się koło niej malarze, już suszno ją, palnikiem benzynowym, już wisiały na niej obrazy, ustawiano meble — — —

— Światło. — rozległ się niespodziewanie głos w atelier. Przeciągły świst gwizdka, — zaskrzeczały reflektory, zamigotały kilka razy cieniem niby duże ćmy krążące wokół lampy — i studio stanęło w powodzi oślepiającego światła. Nagle, jakby pod wpływem czarodziejskiej różdżki, wyrosła z półcienia sala balowa, z przepychem świadczącym o niezwykłej fantazji architekta. W tej samej prawie chwili, znikła owa ciążąca senność, natomiast wszystkich ogarnęło dziwne podniecenie.

Prawie równocześnie otworzyły panie torebki, przeglądały sie w lusterkach muskając twarze puszkami, kontrolując swój wygląd pod szminką. Podobnie, aczkolwiek nie z takim zapałem czynili to i panowie. Było to zupełnie uzasadnione. Każdy był przekonany, że wcześniej lub później przyjdzie kolei na niego, że i on dostanie się na wyżyny, że jego niebywały talent zostanie odkryty i on kiedyś będzie zmuszony do objęcia takiego stanowiska i odegrania podobnej roli, jaka w dziejach filmu odegrał Valentino lub Greta Garbo. Ich także przecież odkryto — przypadkowo odkryto. Ta Garbo była sprzedawczynią w sklepie z rękawiczkami później stenotypistką w jakimś biurze w Sztokcholmie. Valentino przypadkowo dostał się do filmu. Dlaczegóżby oni nie mieli być kiedyś odkryci, oni, którzy od lat są prawie codziennie we filmie? Nie należy jednak opuszczać się na szczęśliwy przypadek jak to było z Camilą Horn, która karierę filmową zaczęła również jako statystka, lecz raczej przypadek taki rozmyślnie sprowadzić. Przez co? Przez dobry wygląd, szczególne toalety i grę. Czymś musi się ściągnąć na siebie uwagę reżysera.

Światło reflektorów znowu zagasło. Natomiast zapłonęły żarówki umieszczone na ścianach dekoracji w postaci bajecznych kinkietów.

— Proszę zająć miejsca przy stołach, wołał reżyser przez megafon. Wszystkie miejsca muszą być obsadzone. Ten pan z siwymi włosami — proszę do tego stołu, — zwracając sie do pomocnika powiedział — postaw przed nim flaszkę szampana, naturalnie próżną — hallo — wołał, czwarty stół za orkiestrą — to niemożliwe. Pięść dam przy jednym stole? Myślicie, że tu jest lesbijska kawiarnia? Moor, zwrócił się do pomocnika, rozsadź je. Tę czarną i tę obok niej, daj do przodu, te dwie w jasnych sukniach mogą tam pozować, a tę grubą krowę posadź gdzieś do kąta, aby mi nie weszła do aparatu. Moor, jutro nie chcę jej tu więcej widzieć. Światło — zawołał!

Zaskrzeczały reflektory, zamigotały półcieniem niby ptak bijący skrzydłami w powietrzu — reżyser studiował przez aparat obraz, jaki mu dać miała dekoracja wypełniona komparserią. Za jego wskazówkami i według jego życzeń poczyniono zmiany.

Otwierckiego skierował Moor do stołu zajętego już przez trzy osoby: frakowca, młoda panienkę i starszą damę o siwych włosach.

— Pan tańczy? spytał wskazując mu miejsce

— Tak.

— To będzie pan tańczył z tą młoda panią.

— Moor, nie mam najmniejszej ochoty tańczyć, wyszukaj mu inną danserkę.

— Wszyscy muszą dzisiaj tańczyć. Kto będzie gniótł stołki, może jutro zostać w domu.

(Ciąg dalszy nastąpi)

„Mord polityczny w Dębicy"

Cała prasa reakcyjna z „Warszawskim Dziennikiem Narodowym" i „Orędownikiem" na czele przyniosła alarmujące wiadomości o mordzie politycznym w Dębicy. Mianowicie przewodniczący Socjalistycznego Związku Robotników Budowlanych Józef Wójcik miał zamordować na tle politycznym niejakiego Roczniaka przewodniczącego endeckiej „Pracy Polskiej". Na dobitek policja miała w czasie rewizji u Wójcika znaleźć kufer z podwójnym dnem, a w kufrze wydawnictwa komunistyczne.

W rzeczywistości cała sprawa nie miała nic wspólnego z polityką i rozegrała się na tle starego zatargu sąsiedzkiego o miedze pomiędzy rodziną Roczniaków i Wójcików, trwającego od lat 10. W czasie zabawy weselnej w sąsiedztwie domu Wójcików dnia 15 maja nad ranem, gdy Wójcik Józef powracał do domu zobaczył na drodze obok swego domu bijatykę w której brali udział uczestnicy wesela z Roczniakiem i niejakim Krzemieniem. Ani Roczniak nie był członkiem „Pracy Polskiej" a tym bardziej przewodniczącym, ani też Krzemień nie należał wogóle do żadnej organizacji, natomiast obaj byli znani na terenie Dębicy jako awanturnicy, przez których żadna zabawa czy wesele na przedmieściu Gawrzyłowa nie mogła przejść spokojnie. Roczniak był nawet skazany na 6 miesięcy więzienia za ciężkie pobicie swego służącego, a miał na sumieniu i wiele innych sprawek. W trakcie bójki Roczniak został pokaleczony nożami, schronił się w swym domu i tam umarł a rodzina zabitego wyniosła ciało jego z domu i podrzuciła przed domem Wójcików. Kto w rzeczywistości Roczniaka zabił nie wiadomo.

Wprawdzie wszyscy trzej bracia Wójcikowie zostali aresztowani, jednak Józef i Edward zostali już zwolnieni. W areszcie pozostał jeszcze Jan Wójcik i sprawa jest w śledztwie. Żadnych ulotek komunistycznych u Wójcików nie znaleziono, a tak samo kufer o podwójnym dnie jest czystym wymysłem. Śledztwo ustali dokładnie przebieg całego zajścia, jedno jest jednak pewne, że nie miało ono w najmniejszym nawet stopniu politycznego tła. Endeckie metody miotania oszczerstw na ruch robotniczy należy jaknajostrzej napiętnować.

STRAJK OKUPACYJNY W FABRYCE WYROBÓW GUMOW.

Łódź W fabryce wyrobów gumowych p. f. „Gentelmen" w Łodzi na tle przesunięcia jednego z delegatów robotniczych do innego działu pracy powstał zatarg, który przemienił sie w dniu 1 b. m. w strajk okupacyjny 800 robotników.

Bestialski mord pod Radzyminem

Potwornego morderstwa na tle rywalizacji o dziewczynę dokonał wczoraj na polach pod wsią Pawłów w pow. radzymińskim 21-letni Piotr Rawski, mieszkaniec sąsiedniej wsi Franciszków.

Rawski spotkawszy swego sąsiada 27-letniego Jana Rosłana wszczął z nim sprzeczkę. W czasie wynikłej następnie bójki Rawski, widząc, że przeciwnik jest silniejszy, wyciągnął z kieszeni rewolwer i strzelił dwukrotnie.

Kula ugodziła Rosłana w głowę i klatkę piersiową. Ranny upadł na ziemię. Dającego jeszcze słabe oznaki życia Rosłana morderca dobił nożem zadając swemu rywalowi 28 ran.

Zmasakrowane zwłoki znaleźli wieśniacy i powiadomili policję. Zabójcę aresztowano w chwili, gdy w mieszkaniu rodziców czyścił swe ubranie z krwawych plam. Rawski przyznał się do zbrodni.

— oOo —

Z ŁODZI DO CENTRALNEGO OKRĘGU PRZEMYSŁOWEGO
Budowa wielkiej autostrady

Zaakceptowany został przez Min. Komunikacji plan budowy autostrady z Łodzi do Centralnego Okręgu Przemysłowego.

Zgodnie z tym planem autostrada już wybudowana na linii z Łodzi do Piotrkowa i Radomska, w Piotrkowie uzyska rozgałęzienie Piotrków—Sulejów—Końskie do Sandomierza. Nowoprojektowana droga posiadać będzie szerokość 20 metrów wybudowana zostanie z kostki bazaltowej, która okazała się w praktyce najodporniejszą i najekonomiczniejszą. Celem skrócenia czasu drogi w Sulejowie na Pilicy wybudowany zostanie most żelbetonowy, długości około 320 metrów z przeznaczeniem 18 metrów szerokości na jezdnię i 4 metry dla pieszych.

—oOo—

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK WŁAŚCICIELA KAMIENIOŁOMÓW.

Łódź We wsi Trębaczew pow. wieluńskiego w kamieniołomach należących do 34-letniego Stefana Jagiełły, w czasie rozbijania kamieni przy pomocy wybuchowych ładunków, nastąpiła eksplozja. Właściciel kamieniołomów doznał ciężkich obrażeń i w stanie ciężkim przewieziony został do szpitala.

Kiedy pracownikom umysłowym
przysługuje renta starcza?

Renta starcza przysługuje ubezpieczonym pracownikom umysłowym niezależnie od zdolności do wykonywania zawodu po ukończeniu 65 lat życia, pod warunkiem osiągnięcia okresu przynajmniej 60 miesięcy składkowych, zaliczonych do ubezpieczenia emerytalnego pracowników umysłowych. Okres uprawniający do uzyskania renty starczej ulega skróceniu, a mianowicie gdy ubezpieczony posiada 480 miesięcy składkowych uzyskuje prawo do renty starczej już po ukończeniu 60 lat życia, a ubezpieczona w razie osiągnięcia 420 miesięcy składkowych już po ukończeniu 55 roku życia.

Podstawę wymiaru renty starczej stanowi przeciętna płaca podstawowa wszystkich miesięcy zaliczonych do ubezpieczenia. Renta składa się z kwoty zasadniczej i kwoty wzrostu renty. Kwota zasadnicza wynosi 40 proc. podstawy wymiaru (dla ubezpieczonych, którzy przebyli w ubezpieczeniu 5 do 10 lat), wzrost renty rozpoczyna się dopiero po przebyciu 10-ciu lat w ubezpieczeniu, otrzymują pełną rentę 100 proc. wymiaru. Wszystkim innym przysługuje renta niższa. Pracownica umysłowa, która przebyła w ubezpieczeniu 35 lat, ma prawo do renty w wysokości 90 proc. podstawy wymiaru.

Renta starcza obejmuje rentę zasadniczą dodatek dla dzieci, dodatek na stałą pomoc i opiekę osób, t. zw. rentę dodatkową niezdolności.

Celem uzyskania renty starczej ubezpieczony winien zgłosić stosowne roszczenie, przedstawiające legitymację ubezpieczeniową oraz dołączając następujące dokumenty:

1) wszystkie posiadane karty ubezpieczenio we Z. U. P. U., 2) metrykę urodzenia, 3) zaświadczenie o zwolnieniu z zatrudnienia wydane przez ostatniego pracodawcę (jeżeli zgłaszający pracuje nadal — zaświadczenie stwierdzające wysokość miesięcznego wynagrodzenia), 4) zaświadczenie wydane przez właściwą władzę administracyjną, stwierdzające, czy zgłaszający pobiera zasiłek z innych źródeł, jeżeli tak, to w jakiej wysokości i z jakiego tytułu, 5) metryki urodzenia dzieci.

Żądanie czy to dodatku na dzieci, czy dodatku do nieudolności winno być wyraźnie przez zgłaszającego roszczenie zaznaczone. Żądanie to może być również zgłoszone oddzielnie od ogłoszenia o rentę starczą.

OGŁOSZENIA: Rozmiar strony druku; Wysokość 410 m/m szerokość 370 m/mm Podstawą obliczenia jest jeden milimetr, w jednym łamie Strona dzieli się na 4
Ceny ogłoszeń w złotych: I. strona w 1 łamie za m/m zł 1.25 Tekst II—VII strony zł 1. — Za tekstem zł 0.70 Nadesłane za 1 m/m w 1 m/m w 1 łamie zł 0.75 Nekrologi w tekście do 86 m/m w 1 łamie zł 20·—, 2 łamach zł 30.— Ogłoszenia drobne za słowo 0·10 Dla poszukujących pracy w drobnych za słowo 0·05. Matrymonialne za słowo drobnych zł 0·15.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Eugeniusz Mroczek.
Drukarnia „Literacka" w Krakowie, Pl. Zgody 4 — Tel. 185-18